



Z Ewangelii św. Marka

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i, upadłszy na kolana, prosił Go: „Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić”. A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Zaraz trąd go opuścił i został oczyszczony.

Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: „Bacz, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”.

Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak, że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego. † *Mk 1, 40–45*

Wiara i odwaga

Tylko Jezus Chrystus zawsze miał moc uzdrawiania człowieka od razu, za pomocą zaledwie kilku słów. Musiały jednak zaistnieć dwa konieczne warunki: wiara i odwaga. Wiara – ponieważ tylko Bóg może uzdrowić człowieka. Odwaga – by mimo wielu przeszkód i odrzucenia przez innych ludzi zbliżyć się do Nauczyciela. Trędowaty z dzisiejszej Ewangelii miał w sobie i jedno, i drugie! Wiedział, że Chrystus jest dla niego jedyną i ostatnią nadzieją, wobec której każda trudność stawała się mniej przerażająca.

Swoistym trądem w naszych czasach jest grzech, który też jest zakaźny. Potrafi się rozprzestrzeniać szybko i konsekwentnie, niestety! Każdy więc człowiek jest w duchowym sensie trędowaty, gdyż popełnia grzechy. Jednak Pan Bóg pragnie uleczyć nas z tej duchowej choroby. Ale by to uczynił, powinniśmy zawołać jak trędowaty: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić!”.

- Czy jestem człowiekiem wiary i odwagi?
- Czy troszczę się o swoje życie duchowe?